

Lech, Marian J.

Milicja Radziwiłłów jako oręż feudałów w walce z ruchami chłopskimi na Białorusi i Litwie = Милиця Радзивилов, как оружие в борьбе с крестьянскими движениями в Литве и Белоруссии = The Militias of the Radziwiłłs in their Struggle against Peasants' Movements in Lithuania and White Russia

"Rocznik Białostocki", 3, 1962, s. [33]-60

Zdigitalizowano w ramach projektu pt. Digitalizacja i udostępnianie online czasopisma „Rocznik Białostocki”, dofinansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na działalność upowszechniającą naukę (nr umowy 834/P-DUN/2019).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIAN J. LECH

MILICJE RADZIWIŁŁÓW JAKO OREŻ FEUDAŁÓW W WALCE
Z RUCHAMI CHŁOPSKIMI NA BIAŁORUSI I LITWIE

Милиции Радзивиллов, как оружие в борьбе с крестьянскими движениями
в Литве и Белоруссии

The Militias of the Radziwiłłs in their Struggle against Peasants' Movements
in Lithuania and White Russia

W połowie XVIII w. rozkład feudalnej Rzeczypospolitej szlacheckiej uwidocznił się w całej pełni. Zanikały centralne władze. Nie pracował Sejm, zerwano Trybunał Koronny w Piotrkowie i paraliżowano sądownictwo, ograniczano władzę króla i ministrów, stale przypisując im skłonności do absolutum dominium. Wojsko, które zresztą rady dać nie mogło w walkach z chłopami — schodziło do roli narzędzia w rozgrywkach partyjnych między magnackimi frakcjami ¹.

Jednocześnie jednak, trwała i narastała fala walk chłopskich. Masy uciskanego chłopstwa porywały się do walki już nie tylko na Ukrainie ² czy Litwie i Białorusi ³, ale i w rdzennej Polsce — na Kurpiowszczyźnie ⁴ i stale niespokojnym Podhalu ⁵. Ruchy te są tak silne, że z trudem tylko udaje się je opanować w kraju. Jednak już na Ukrainie o opanowaniu tych ruchów nie ma mowy: walki ciągną się tu całymi latami.

Niebezpieczeństwo wojny chłopskiej, które zawisło nad szlachcią, każało jej szukać innych możliwości zabezpieczenia swego mienia i życia, aparat państwowy nie był bowiem zdolny do normalnego funkcjonowa-

¹ Dobę saską w dziejach Polski opracował dokładnie: W. Konopczyński, Polska w dobie wojny siedmioletniej, t. I, II, Kraków 1909, 1912.

² Walki chłopstwa z uciskiem feudalnym szczegółowo opisano w różnych miejscach. Por. „Istorijska Ukrainy SSR”, Kijów 1953.

³ M. J. Lech, Powstanie chłopów białoruskich w starostwie krzyżewskim, „Przegląd Historyczny” 1960, str. 314 i nast.; Tenże, Wojsko W. Ks. Litewskiego w dobie saskiej w walce z ruchami chłopskimi na Białorusi, „Rocznik Białostocki”, t. II (1961), str. 101-140.

⁴ J. Gierowski, Stłumienie powstania chłopów kurpiowskich, „Przegląd Historyczny”, 1953, str. 30 i nast.

⁵ M. Frančić, Powstanie chłopskie w starostwie libuskim i sąsiednich królewskich powiatach w połowie XVIII w. „Kwartalnik Historyczny” t. 61 (1954), nr 2, str. 130—164.

nia. Tworzono na gwałt nowe formy, które mogłyby uchronić panującą warstwę od katastrofy. Formą taką miały być — i były — wojską prywatne magnatów.

Formą prawną istnienia w wolnej Rzplitej wojsk prywatnych były w XVIII w. trzy wielkie ordynacje, założone jeszcze w XVI i XVII w., obowiązane do utrzymywania wojska na obronę kraju ⁶, co sprowadzało się w końcu do używania tego wojska w interesie właścicieli ordynacji. Były to ordynacje zamojska i ostrogska w Koronie i trzy wielkie ordynacje Radziwiłłów na Litwie: nieświeska, klecka i ołycka, połączone właśnie w owym czasie w dwie: nieświeską i klecką, w skład której wchodziła ołycka. Poza tym jednak własne wojska — i to nieraz znaczne oddziały — utrzymywało prawem kaduka wielu innych magnatów ⁷.

Ordynacja Radziwiłłów stworzyła jako siłę zbrojną tzw. ziemian ordynackich. Znamy ich status prawny z „ulepszonego” przez księcia Michała Kazimierza w 1745 r. statutu ordynacji, stworzonego przez księcia „Sierotkę” w 1586 r. Byli oni obowiązani do służby wojskowej pod komendą kolejnego ordynata — Radziwiłła. Każdy taki ziemianin otrzymywał po pięć włók „miary zwyczajnej litewskiej” ziemi, z czego stawał z koniem i oporządzeniem (para pistoletów, karabin, szabla, „suknia”, kulbaka) do służby — osobiście lub przez zastępcę. Podlegali oni sądownictwu Radziwiłłów. Nie mogli dysponować otrzymanym gruntem, nie mogli go np. sprzedawać — uczynić to mógł tylko książę. Za uchybienie w służbie pańskiej ziemianin „kozak” tracił grunt. W czasie pełnienia służby utrzymywali się z własnych funduszy. Drobiazgowo przepisy określały obowiązki ziemianina i sposób postępowania z gruntem na wypadek jego śmierci ⁸.

Poza masą „kozaków” ordynackich, których ilości ustalić nie zdołaliśmy, z włości żółkiewskiej, z księstwa ołyckiego, z Rachmanowa, Łachwy, z księstwa nieświeskiego i hrabstwa mirskiego pobierana była od włóścian tzw. „rajtarszczyzna” na utrzymanie wojska ⁹, co stwarzało nowe możliwości rekrutowania żołnierzy najemnych.

Oprócz tych dwóch stałych pozycji zaciągano jeszcze wojsko tzw. nadworne. Ilość jego w różnych czasach była różna, zależnie od potrzeby.

Połączeniem tych dwóch elementów — wojska ordynackiego i własnego, pańskiego, werbowanego na doraźny użytek — były milicje XVIII-wiecznych Radziwiłłów. Ponieważ odegrały one złowrogą rolę w tłumieniu powstań chłopskich, warto się nimi zająć szerzej.

⁶ K. Dębski, *Wojska nadworne*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Mickiewicza w Poznaniu”, Poznań 1956, z. 1, str. 49-96; B. Taurogiński, *Z dziejów Nieświeża*, Warszawa 1937, str. 187 i nast.

⁷ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 1953, str. 387 i nast.

⁸ B. Taurogiński, *Z dziejów Nieświeża*, o.c., str. 70 i nast.

⁹ Archiwum Radziwiłłów, Dr. VII, 306.

Nie mamy o nich zbyt licznych przekazów¹⁰, a i te, które są, obrosły legendą na tyle, że tylko żmudna praca może pozwolić na odróżnienie prawdy od bluffu czy chwalby. Specjalnie przesadzana jest liczba ludzi w tych milicjach służących. J. Kitowicz mówi o kilkunastu tysiącach, E. Kotłubaj skromniej — o sześciu tysiącach, ale tylko o milicji księcia Hieronima Floriana. B. Taurogiński, pisząc swój panegiryk na cześć Radziwiłłów, mówi o dziesięciu tysiącach. Ten ostatni jednak, kiedy przechodzi do konkretnych wyliczeń — dolicza się tylko 1600 ludzi. Użycie milicji w walkach z ruchami chłopskimi zostało już częściowo opracowane¹¹. Użycie jej w walkach o Żółkiewszczyznę z Tarchakami w 1744 r. opracował M. Skibiński¹².

Wszystkie te opracowania nie zajęły się jednak w ogóle sprawami wewnątrzorganizacyjnymi milicji. Tymczasem archiwum nieświeskie Radziwiłłów, przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie¹³, kryje całe złoża oryginalnych dokumentów, które pozwalają na pełne opracowanie tematu. Dział VII tego Archiwum — akta wojskowe — zawiera tabele i rang, i sztamlisty milicji, tabele lenungowe, akta sądów wojskowych, akt wyekwipowania arsenałów i oddziałów. Te ostatnie są uzupełniane przez akta działu XXVI — akta skarbców radziwiłłowskich. Do spraw użycia milicji i jej życia wewnętrznego podstawowy materiał dają korespondencja Radziwiłłów w dziale IV i korespondencja nadsyłana do Radziwiłłów w dziale V.

*

Historia milicji Radziwiłłów nierozzerwalnie wiąże się z osobami ich twórców i użytkowników.

Najsilniejsza i najlepiej zorganizowana była milicja księcia Hieronima Floriana. Po powrocie do kraju z wojaży zagranicznych w 1735 r. i po uregulowaniu spraw majątkowych postanowił on — na wzór książąt zagranicznych zapewne — stworzyć własne wojsko. Podstawą do utworzenia tego wojska stały się nieliczne oddziały pół-sług, pół-żołnierzy, stojące w Białej i Słucku (około 450 ludzi razem). Poza tym od razu zwrócili uwagę i on, i jego doradcy na wspomnianych już kozaków ordynackich. Liczono, że jest ich około tysiąca i że wiecznie buntujące się włości, zwłaszcza starostwo krzyzewskie, łatwo ich utrzymają na

¹⁰ J. Kitowicz, *Opis obyczajów...*, o.c.; E. Kotłubaj, *Galeria nieświeska portretów Radziwiłłowskich*, Wilno 1857; B. Taurogiński, *Z dziejów Nieświeża*, o.c., str. 190 i nast.

¹¹ M. J. Lech, *Powstanie chłopów białoruskich...*, o.c.

¹² M. Skibiński, *Europa i Polska w dobie wojny o sukcesję austriacką w latach 1740-1744*, Kraków, t. 1, 1912, str. 384 i nast.; t. 2, 1913, str. 557 i nast. Wiadomości o walkach milicji w konfederacji barskiej. Wyłuskać można z W. Konopczyńskiego, *Konfederacja barska*, Warszawa 1936, 1938.

¹³ Dalej w skrócie AR.

swój koszt, chcąc zapewnić sobie bezpieczeństwo¹⁴. Nie odrzucając tych projektów i czerpiąc pełną garścią z tego rezerwuaru materiału ludzkiego, jakim byli kozacy, książę utworzył jednak oddziały własnego pomysłu. Przede wszystkim na wzór pruskich utworzył chorągwie huzarów, które miały spełniać rolę żandarmerii. Chorągwie te tworzył rotmistrz Beringer. Pracował nad tym od marca 1741 r., ściągając oficerów z Prus, konie z Ukrainy, Kijowa i z Zelwy, broń z Królewca, a z arsenałów radziwiłłowskich mundury, szkoląc rekrutów, pisząc artykuły wojskowe dla żołnierzy¹⁵. Beringer też został następnie po Koenigsecku, komendantem całej milicji księcia Hieronima.

Następnie powstały kompanie piechoty. Utworzono na wzór pruski kompanię grandmuszkieterów¹⁶ i kompanie grenadierskie i muszkieterskie. Poza tym w skład milicji wchodziły oddziały kozaków ordynackich i piechoty ordynackiej wybranieckiej. W latach największego rozwoju (maj 1753 r.) milicja ta liczyła 1854 ludzi¹⁷.

Po śmierci księcia w maju 1760 r. milicja ta przeszła na własność księcia Michała Kazimierza „Rybeńko”, hetmana wielkiego W. Ks. Lit. Ten zredukował ją znacznie, tak że oba garnizony podstawowe, bielski i słucki, liczyły razem tylko 545 ludzi¹⁸.

Jednocześnie z milicją księcia Hieronima Floriana istniała także milicja księcia Michała Kazimierza. Książę Michał Kazimierz objął ordynację nieświeską w sierpniu 1719 r.¹⁹ Zastane garnizony uporządkował, wydając w 1745 r. „ulepszenie” statutu ordynacji „Sierotki”²⁰. Mając jednak możliwość jako hetman Wielki Wielkiego Księstwa Litewskiego — dysponowania wojskiem komputowym litewskim, własnej milicji specjalnie nie rozbudował. W 1739 r. jest tu 234 ludzi, a w momencie największego rozwoju — w październiku 1754 r. — 508 ludzi, rozmieszczonych w 18 garnizonach²¹. Komendantami tej milicji byli kolejno: Fryderyk August Becker, Antoni Tadeusz Piotrowicz, Salomon Seyfert i Prandota-Trzeciński, który dosłużył się nawet stopnia generał-majora.

Jednocześnie z tymi milicjami istniała jeszcze milicja księcia Albrechta, stryjecznego brata obu omawianych książąt, starosty rzeczyckiego, w październiku 1750 r. liczącą 77 ludzi²², a używana do ciągłych wojen z sąsiadami²³. Należy przy tym pamiętać, że liczebność wojska kompu-

¹⁴ AR, VII, 269.

¹⁵ AR, VII, 304, 571.

¹⁶ E. Kotłubaj, Galeria nieświeska..., o.c., str. 425.

¹⁷ AR, VII, 477.

¹⁸ AR, VII, 523.

¹⁹ E. Kotłubaj, Galeria nieświeska..., o.c., str. 435.

²⁰ B. Taurogiński, Z dziejów Nieświeża, o.c., str. 70.

²¹ AR, VII, 523.

²² AR, VII, 563.

²³ E. Kotłubaj, Galeria nieświeska..., o.c., str. 368.

towego W.Ks.Lit. w tym samym czasie wynosiła około 4 tysięcy ludzi ²⁴.

Po śmierci Michała Kazimierza przejął jego milicję syn, Karol Stanisław „Panie Kochanku”. Ten w momencie największego rozwoju w 1789 r. utrzymywał 2130 ludzi ²⁵.

W okresie wielkich rewolucyjnych przemian, które się rozpoczęły w czasie Sejmu Czteroletniego w 1791 r., milicja Radziwiłłów została jako 8 regiment litewski włączona w skład wojsk komputowych Rzeczypospolitej ²⁶. Regiment ten w czerwcu 1791 r. liczył 1402 ludzi.

*

Organizacja i liczebność milicji Radziwiłłów przedstawiały się następująco:

Milicja Hieronima Floriana według „Tabelli całej milicji...” w styczniu 1751 r. liczyła ogółem 1750 ludzi. Składał się na to:

— garnizon słucki — w którym były 3 osoby sztabu, 9 untersztabu, 8 ludzi artylerii, kompania grandmuskietierów — 46 ludzi, cztery kompanie infanterii 348 ludzi, chorągiew janczarska — 88 ludzi i kompania wybraniecka — 186 ludzi, razem 688 ludzi, w czym 571 żołnierzy.

— garnizon bialski — 2 osoby sztabu, 1 untersztabu, 19 ludzi artylerii, kompania grenadierów — 95 ludzi, trzy kompanie muszkieterskie, razem 272 ludzi i 27 ludzi rajtarii — razem 389 ludzi, w czym 321 żołnierzy.

— kawaleria — kompania huzarów 79 ludzi i 6 chorągwi ordynackich kozaków, razem liczących 567 ludzi.

Ciekawe jednak, że kiedy w kwietniu 1753 r. Hieronim Florian składa raport hetmanowi, bratu swemu Michałowi Kazimierzowi, podaje ilość milicji na 3046 ludzi. Według tego raportu miało tu być wówczas 44 ludzi artylerii, 256 janczarów, 1029 ludzi piechoty zgrupowanej w pięciu kompaniach, dalej w kawalerii: chorągiew wybraniecka — 349 ludzi, huzarów — 82, rajtarów — 33, kozaków — 1136 ²⁷. Kiedy zaś około 1750 r. podaje „komput mojej niżej podpisanego milicji”, mówi nawet o 3427 ludziach, na co składać się miało: czarnych huzarów lejbgardy 224, infanterii 4040, błękitnych huzarów 113, białych huzarów 113, krotów 224, kozaków — 600 ludzi ²⁸.

Rozpiętość liczb — zastanawiająca. Dla wyjaśnienia tego problemu

²⁴ M. J. Lech, *Autorament cudzoziemski wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego w epoce saskiej*, „*Studia i materiały do historii wojskowości*”, t. VII (w druku).

²⁵ AR, VII, 623.

²⁶ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*, t. V, Kraków 1897, str. 59 i 67.

²⁷ AR, VII, 450.

²⁸ AR, VII, 614.

sięgnijmy po raporty milicji, przekazywane w tym czasie do jej właściciela. Raporty dzienne garnizonu bialskiego w kwietniu 1750 r. wykazują: 409 ludzi piechoty, 19 ludzi artylerii, 57 ludzi janczarów oraz 96 ludzi huzarów, 30 rajtarów i 43 kozaków — razem 654 ludzi ²⁹.

W tym czasie było w Słucku 937 ludzi, w czym 6 osób sztabu, 18 untersztabu, 28 ludzi artylerii, 723 ludzi piechoty w czterech kompaniach oraz kompania wybraniecka — 162 ludzi ³⁰. Razem w obu garnizonach — 1591 ludzi.

W styczniu zaś 1754 r., a więc w okresie najbliższym raportu do hetmana z kwietnia 1753 r., jest w Białej nawet tylko 369 ludzi — 2 osoby sztabu, 13 artylerii, 290 infanterii, 14 huzarów, 26 rajtarii i 24 kozaków ³¹. Może reszta jest w Słucku? Ale w ciągu lat 1739-1750 garnizon Słucka nie wynosił więcej niż 450-1000 ludzi. Zaś w maju 1753 r. jest w Słucku 1485 ludzi, z czego 3 osoby sztabu, 9 untersztabu, 22 ludzi artylerii, 131 janczarów, 517 piechoty w 5 kompaniach, 174 ludzi chorągwi wybranieckiej, 41 ludzi husarii i aż 563 kozaków. Razem więc w obu garnizonach jest 1854 ludzi. Pięć lat później, w kwietniu 1756 r., jest tu nawet tylko 1091 ludzi ³².

Mówimy cały czas o ludziach, którzy należą stale do garnizonów bialskiego i słuckiego, nie biorąc pod uwagę faktu, że część z nich jest komenderowana. Jednak liczby tych komend nie przekraczały stu kilkudziesięciu ludzi. Można więc powiedzieć z całą pewnością, że książę podczaszy bluffował — podawał w raportach do hetmana stan ludzi niezgodny ze stanem rzeczywistym. Trzeba jednak jednocześnie uwzględnić fakt istnienia masy kozaków, rezerwuar siły, z którego stale można było czerpać ludzi. Poza tym w razie potrzeby, jak np. w wypadku wojny chłopskiej w starostwie krzyczewskim, Hieronim Florian zaciągnął nowych rekrutów oraz zakupił proch i broń w Królewcu, co kosztowało go około 200 tys. złotych ³³.

Organizacja oddziałów milicji Hieronima Floriana w lutym 1751 r. a więc w momencie pełnego rozkwitu przedstawiała się następująco:

W Słucku: ze sztabu mamy tu generał-adiutanta, adiutanta i oberfelczera; z untersztabu — sztabsfuriera i 8 hoboistów. W artylerii jest 2 kaprali i 6 gemejnow, w kompanii grandmuskieterskiej — kapitan, 3 kaprali i 42 żołnierzy. W czterech kompaniach infanterii jest jeden kapitan, czterech poruczników, chorążych, 7 sierżantów, 2 podchorążych, 14 kaprali, 3 felczerów, 18 feifrów i doboszów i 298 żołnierzy. W chorągwi janczarskiej jest porucznik, chorążych, 2 sierżantów, pisarz, 2 ka-

²⁹ AR, VII, 437.

³⁰ AR, VIII, 476.

³¹ AR, VII, 437.

³² AR, VII, 477.

³³ AR, VII, teka 11, koperta 128.

prali, felczer, 24 ludzi janczarskiej muzyki i 56 żołnierzy. W kompanii wybranieckiej — kapitan, porucznik, sierżant, podchorąży, 6 kaprali, 7 feifrów i doboszów i 169 żołnierzy.

W Białej: ze sztabu mamy tu majora-komendanta, adiutanta; z unter-sztabu — profosa. W artylerii — chorążego, 2 kaprali i 16 żołnierzy. Kompania grenadierska ma kapitana, 2 chorążych, sierżanta, 7 kaprali, felczera, 5 feifrów i doboszy i 78 żołnierzy. Trzy kompanie muszkieterskie mają: 2 kapitanów, 3 poruczników, 2 chorążych, 3 sierżantów, 3 podchorążych, 16 kaprali, 3 felczerów, 13 feifrów i doboszów i 227 żołnierzy. Chorągiew rajtarii w Białej ma wachmistrza i 26 żołnierzy. Kawaleria księcia Hieronima składała się:

— z kompanii huzarskiej, w której służyli: rotmistrz, 2 poruczników, kornet wachmistrz, podchorąży, 6 kaprali, paukier, 2 trębaczy, felczer, woźnica i 62 żołnierzy.

— z sześciu chorągwi ordynackich, zwanych gdzie indziej kozakami, gdzie było: 5 poruczników, 3 chorążych, 2 namiestników, 40 kaprali, 2 paukierów i 515 żołnierzy³⁴. W 1748 r. w lutym znajdujemy w Białej dwa szwadrony husarii, mające razem 235 ludzi; stan ilościowy jednak systematycznie w nich się zmniejsza, by dojść w końcu do znanych nam liczb³⁵.

W 1751 r. 24 kozaków znajduje się także w Białej³⁶. W latach późniejszych organizacja ta pozostaje niezmienna.

Milicja Michała Kazimierza w maju 1739 r. składała się z 234 ludzi, w czym 3 poruczników, 4 chorążych, oberfeierwerksierżanta, 6 kaprali, 12 „gifreiterów”, 4 doboszy, 5 feifrów, 187 grenadierów i 10 kanonierów. Ludzie ci rozmieszczeni są w 6 garnizonach w sposób następujący:

w nieświeskim — 2 poruczników, chorąży, 3 podoficerów, feifer, 10 kanonierów i 23 grenadierów — razem 40 ludzi; w ołyckim: porucznik, chorąży, 6 podoficerów, 2 doboszy, 2 feifrów, 64 grenadierów — 76 ludzi; w kuraskim: chorąży, 2 podoficerów, 22 grenadierów — 25 ludzi; w łachewskim: 4 podoficerów, feifer, dobosz i 21 grenadierów — 27 ludzi; w mirskim: chorąży, 3 podoficerów, dobosz i 22 grenadierów — 27 ludzi; w kopyskim: 3 podoficerów i 22 grenadierów — 25 ludzi.

Reszta na rozmaitych posługach.

W listopadzie 1740 r. ilość garnizonów pozostaje niezmienna. Niezmienna pozostaje liczba ludzi w garnizonach, tylko zamiast 187 grenadierów mamy teraz 35 grenadierów i 161 muszkietarów. W następnych latach ilość ludzi w garnizonach wynosi: w listopadzie 1742 r. — 267 i w listopadzie 1743 r. — 297 przy 249 żołnierzach. w grudniu 1744 r.

³⁴ AR, VII, 450.

³⁵ AR, VII, 437.

³⁶ AR, VII, 505.

wzrasta do 337, w czym 285 żołnierzy. Wiąże się to z prowadzoną właśnie niedawno, bo w lutym, wojną o Żółkiewszczyznę z Tarłami. Wtedy też pojawiają się nowe garnizony — żółkiewski, w którym stacjonuje 50 ludzi (major, porucznik, chorąży, 3 podoficerów, dobosz, 2 kanonierów i 40 żołnierzy), oraz szawelski (28 ludzi) i kopyski (27 ludzi). W lutym 1753 r. ilość garnizonów wzrasta do 11, pojawiają się bowiem: garnizon ukraiński z 91 ludźmi, w czym major, porucznik, chorąży, 4 podoficerów, 1 feifer, 3 doboszów i 80 żołnierzy, oraz rochmanowski — niewielki, składający się z podoficera i 12 żołnierzy, najwidoczniej kompenda. Ogólna ilość ludzi w tym miesiącu wzrasta do 448, w czym 376 żołnierzy. W październiku 1754 r. oprócz już znanych pojawiają się nowe garnizony-komendy: żmigrodzka i jampolska z 25 ludźmi każda i białokrynicka z 12 ludźmi. Ogółem jest teraz 508 ludzi, w czym 435 żołnierzy. Następne lata nie przynoszą większych zmian i jeszcze w październiku 1759 r. mamy w milicji Michała Kazimierza 417 ludzi, w czym 357 żołnierzy w 13 garnizonach, które ostatecznie ustaliły się w Olyce, Żółkwi, Nieświeżu, Kopysiu, Szawlach, Koreliczach, Mirze, Łachwie, Kurażu, Rachmanowie (?), Jampolu, Białokrynicy i Żmigrodzie.

W maju 1761 r. występuje po raz pierwszy korpus pionierów — 72 ludzi, w czym 3 chorążych, kapral i 68 żołnierzy³⁷.

Po śmierci Hieronima w maju 1760 r. milicję jego, jak już mówiliśmy, przejął „Rybeńko”. Zresztą przejawia się to w raportach przesyłanych „Rybeńce” późno — bo dopiero w kwietniu 1761 r., gdzie występują garnizony słucki i bialski oraz bielicki — dawniej Hieronimowe.

Ostatecznie więc ma książę hetman Michał Kazimierz w 14 garnizonach — słuckim, żółkiewskim, olyckim, nieświeskim, bialskim, rachmanowskim, mirskim, korelickim, łachewskim, kuraskim, szawelskim, kopyskim, bielickim i żmigrodzkim — w dniu 11 kwietnia 1761 roku — 1003 ludzi piechoty, artylerii i korpusu pionierów; a w 4 chorągwiach jazdy — buńczucznej, huzarów, janczarów i kozaków słuckich — 381 ludzi. Razem więc było 1384 ludzi. Ponieważ jednak „komplet” ludzi milicji pieszej powinien wynosić 1031 osób, otrzymujemy liczbę 1412 ludzi.

W liczbie tej mieści się:

Piechota: 3 osoby w sztabie — pułkownik, podpułkownik i major; 28 oberoficerów: 6 kapitanów, 4 poruczników, auditor z rangą porucznika, 16 chorążych, adiutant z rangą chorążego; podoficerów: 15 sierżantów, 7 podchorążych, 22 kapralów — razem 44 osoby; w muzyce: 7 hoboistów, 17 feifrów, 22 doboszów — 46 ludzi; służby: 1 felczer i 4 furierów; w artylerii: sztykjunkier, sierżant, kapral i 38 puszkarzy — razem 41 osób; 70 osobowy korpus pionierów oraz 764 żołnierzy. Zaznaczyć trzeba, że hetman Michał Kazimierz nie miał jazdy w składzie swojej milicji

³⁷ AR, XVI, 523.

kontentując się jazdą komputową. Pojawia się ona dopiero po przejęciu garnizonów Hieronima Floriana.

Jest tu wówczas: chorągiew buńczuczna: rotmistrz, porucznik, chorąży, 6 towarzystwa, 2 trębaczów i 60 pocztowych — razem 71 ludzi; chorągiew huzarów: 2 poruczników, 2 kornetów, 2 wachmistrzów, podchorąży, kwatermistrz, 6 kaprali, paukier, 2 trębaczów, feifer, kowal, rytmarz i 100 żołnierzy — razem 120 ludzi; chorągiew janczarska: rotmistrz, porucznik, 2 chorążych, 2 czausów podchorąży, kwatermistrz, 6 kaprali, 19 ludzi kapeli i doboszów i 100 żołnierzy — razem 133 osoby; kozacy słuccy: jest tu 3 kaprali i 54 kozaków — razem 57 osób.

Poza tym wymieniana jest komenda przy księciu Krajczym, złożona z podchorążego i 6 żołnierzy. Do milicji wlicza się też 3 szwajcarów przy pałacach lwowskich. Największym teraz garnizonem milicji Michała Kazimierza jest dawny Hieronimowy garnizon słucki. Powinno tu być 362, jest jednak 337 ludzi. Znajduje się tu w sztabie pułkownik, 3 kapitanów, 3 poruczników, 3 chorążych, adiutant, 33 ludzi podoficerów i służb oraz 275 żołnierzy piechoty. Poza tym 18 ludzi artylerii z całym artyleryjskim sztabem. Następnym co do wielkości jest garnizon nieświecki — 116 ludzi, w czym kapitan, audytor, 3 chorążych, 7 ludzi podoficerów i służb i 32 żołnierzy. Tu stoi korpus pionierów, liczący 70 ludzi, oraz 10 ludzi artylerii. Dalej idą garnizony: ołycki — 93 ludzi, w tym 80 żołnierzy; bialski 83 ludzi, w tym 60 żołnierzy; bielicki — 80 ludzi, w tym 72 żołnierzy; rachmanowski — 54 ludzi, w czym 48 żołnierzy; żółkiewski — 51 ludzi, 41 żołnierzy; szawelski — 30 ludzi, 24 żołnierzy; łachiewski — 29 ludzi, 24 żołnierzy; mirski i kopyski po 28 ludzi, w czym 24 żołnierzy i żmigrodzki, korelicki i kuraski — po 25 ludzi, w czym po 24 żołnierzy. Uderza fakt, że poza wielkimi garnizonami — słuckim, nieświeckim, bialskim i ołyckim — lub takimi, które jak żółkiewski stanowiły teren niedawno zdobyty i zagrożony, inne garnizony są liczebnie jednakowe, po 24 ludzi.

Artyleria oprócz Słucka i Nieświeża konsystuje jeszcze w Białej — 9 puzkarzy i w Ołyce i Żółkwi — po 2 puzkarzy.

Ten raz ustalony stan rzeczy ulega tylko nieznacznym zmianom. A więc w sierpniu 1761 r. mamy 1386 osób, w czym 760 żołnierzy piechoty, we wrześniu 1761 r. — 1415 ludzi, w czym 786 żołnierzy piechoty, tyleż w styczniu i kwietniu 1762 r., w maju — 1412 osób aż do śmierci hetmana wielkiego W. Ks. Lit. Michała Kazimierza „Rybeński” Radziwiłła.

W dobie przygotowań do wielkich rozgrywek politycznych, w latach ostatniego bezkrólewia, wzrasta też ilość milicji. W listopadzie 1762 r., a więc w czasie, kiedy i magnacką fortunę Radziwiłłów, i ich milicję przejął książę Karol Stanisław „Panie Kochanku”, mamy ogółem w milicji

1727 osób. W piechocie: sztabsoficierów jest teraz 5 osób, oberoficerów 59, służb, muzyki i podoficerów — 190 oraz 1317 żołnierzy; poza tym mamy jeszcze 41 ludzi liczący korpus artylerii, 72-osobowy korpus pionierów oraz 138 ludzi janczarów. W jeździe mamy: 82-osobową chorągiew dragońską, 71-osobową buńczuczną, 73-osobową strzelców, 2 szwadrony huzarów — 120- i 93-osobowy, 2 chorągwie kozackie — słucka 57 ludzi i bialska 7 ludzi. Jazda służy na 448 koniach.

Ilość garnizonów wzrasta. Oprócz już znanych pojawiają się: lwowski i sławatycki. Największy jest nadal garnizon słucki — 361 osób, w tym 300 żołnierzy, i nieświeski — 223 osoby, w czym janczarzy; dalej idzie ołycki — 94 ludzi, bialski — 85, bielicki — 81, rachmanowski — 54 ludzi. Pionierzy i jazda stali także w Nieświeżu. Liczby milicji wzrastają jeszcze w grudniu 1762 r. do liczby 1798 ludzi, w czym 1500 żołnierzy, w styczniu 1763 r. do 1998 ludzi, w czym 1683 żołnierzy ³⁸.

Dla lepszego, sprawniejszego administrowania całością podzielono wówczas milicję na dwa bataliony: wołyński i litewski. W skład wołyńskiego weszły garnizony i komendy: żółkiewska, ołycka, rachmanowska, jampolska, kuraska, w grudniu 1762 r. również garnizon białokrynicki, żmigrodzki, w kwietniu 1764 r. szumski — razem 278 ludzi, w czym 234 żołnierzy szeregowych. Poza tym do wołyńskiego batalionu piechoty zaliczano jeszcze chorągiew tatarską w sile 28 ludzi i chorągiew „serwirowską” jazdy — 31 ludzi oraz trzech szwajcarów. W kwietniu 1764 r. jest tu 328 ludzi piechoty ³⁹. Pozostałe komendy i garnizony zostały zaliczone w skład batalionu litewskiego. W lipcu 1768 r. znajdujemy w milicji 26-osobowy korpus kadetów, który we wrześniu 1788 r. ma nawet 35 ludzi ⁴⁰.

Po pełnym burz okresie po 1772 r. nastąpił okres względnego spokoju. W czasach pełnej już stabilizacji, w latach 1784-1790, stan organizacyjny i liczbowy milicji przedstawiał się następująco:

W sierpniu 1784 r. ilość ludzi w milicji wynosi 1596. Nie ma tu już śladu po garnizonach czy batalionach, z „Tabelli” z września 1784 r. dowiadujemy się jednak, że 2 kompanie piechoty — trzecia i szósta — noszą nazwę słuckich, jedna jest „bielicka” i jedna łachwowska. Te kompanie dopiero od lipca 1785 r. noszą nazwy swoich kapitanów. W lutym 1786 r. znikają z wykazów milicji oba szwadrony dragonii. W lipcu 1787 r. pojawia się korpus strzelców, liczący w swym składzie 2 poruczników, chorążego, wachmistrza, furiera, 4 kaprali, felczera, 4 feifrów, 4 doboszów i 194 „gimeynów” — razem 213 ludzi. Mamy tu teraz artylerię,

³⁸ AR, VII, 523.

³⁹ AR, VII, 527.

⁴⁰ AR, VII, 559.

chorągiew ordynacką, szwadron dragonii, 6 kompanii „infanterii”, chorągiew słuckich i chorągiew ziemian kojdanowskich ⁴¹.

W sztabie piechoty mamy pułkownika (w okresie największej świetności, w 1763 r. jest tu generał-major), majora, kapitana, będącego kwatermistrzem milicji, 2 adiutantów i regimentfelczera oraz 10 hoboistów i regimentdobosza. W samej milicji jest 11 rotmistrzów i kapitanów, 12 poruczników, 14 chorążych, 83 namiestników i towarzystwa w chorągwi ordynackiej, 11 wachmistrzów i sierżantów, 7 podchorążych, 6 kwatermistrzów i furierów, 32 kaprali, 5 kanonierów w pierwszej kompanii piechoty, 6 felczerów, 10 trębaczów, 2 paukierów, 10 feifrów, 11 doboszów, 1 büchsmacher, czyli rusznikarz oraz 1255 żołnierzy. Artyleria ma w swym składzie kapitana, porucznika, chorążego, 2 sierżantów, 1 podchorążego, furiera, 2 kapralów, felczera, feifra, 2 doboszy i 169 żołnierzy — razem 182 ludzi ⁴². Chorągiew ordynacji ma rotmistrza, 2 poruczników, 2 chorążych, 83 towarzystwa, 4 trębaczów i paukiera — razem 93 osoby. Dwa szwadrony dragonii liczą: 2 kapitanów, 2 poruczników, 4 chorążych, 2 wachmistrzów, 2 podchorążych, 3 furierów, 11 kaprali, 2 felczerów, 2 trębaczów, 1 „büchsmachera” — rusznikarza, 196 żołnierzy — razem 228 osób.

Sztab sześciu kompanii piechoty składał się z: pułkownika, majora, kapitana — regimentkwatermistrza, adiutanta, regimentfelczera, 10 hoboistów i regimentdobosza. W kompaniach zaś było: 6 kapitanów, 4 poruczników, 7 chorążych, 5 sierżantów, 2 furierów — w pierwszej i czwartej kompanii, 10 kaprali, 5 kanonierów wliczanych do pierwszej kompanii, 3 felczerów, 9 feifrów, 9 doboszów i 807 żołnierzy — razem 690 ludzi. Przy czym trzeba zaznaczyć, że kompanie nie są jednakowe: pierwsza ma 150 ludzi, druga — 172, trzecia — 162, czwarta — tylko 76, piąta — 169, szósta — 157 ludzi. Chorągiew ziemian słuckich ma rotmistrza, 3 poruczników, 2 wachmistrzów, podchorążego, 9 kapralów, 4 trębaczów, paukiera i 183 żołnierzy — razem 207 ludzi. Chorągiew kojdanowska, mimo że zapisana w rejestrze, nie podaje żadnych liczb. Te poznajemy dopiero z „Tabelli” z września 1784 r. Jest tu wtedy 2 poruczników, wachmistrz, 11 kaprali i 223 żołnierzy.

W 1784 r. liczba ludzi w milicji dochodzi do 1890, następnie spada, by we wrześniu 1787 r. osiągnąć 1668 ludzi, potem wraca do przeciętnej — około 1720 ludzi. Gwałtowny skok następuje w maju 1789 r. w związku z nowymi ważnymi wydarzeniami politycznymi w kraju.

⁴¹ AR, VII, 623.

⁴² W dobie największej świetności, w 1768 r. w lipcu, miała 343 ludzi, dzieliła się na dwie kompanie, dowodzona była przez podpułkownika. W skład jej wówczas wchodził także korpus kadetów, który teraz nie jest wymieniony. AR, VII, 559. O korpusie strzelców, który może być ciekawy, jeśli był nową formą taktyczną, niestety, więcej nic nie wiemy.

Cała milicja liczy wówczas 2130 ludzi, w czym ilość ludzi w artylerii wzrasta do 266, piechoty — 901 ludzi, chorągwi ziemian słuckich — 231 ludzi i chorągwi ziemian kajdanowskich — 216 ludzi.

Z liczb tych wynika, że liczebności starych kompanii specjalnie nie zwiększono. Aukcja wynikła z pojawienia się korpusu strzelców, liczącego 422 ludzi. W następnych miesiącach ilość milicji znów się stabilizuje na dawnym poziomie, a w lutym 1791 r. mamy tu tylko 1526 ludzi ⁴³.

Poza Hieronimem Florianem i Michałem Kazimierzem utrzymywał także niewielki oddział i Albrecht Radziwiłł, starosta rzeczycki. W październiku 1750 r. w tzw. „dragonii” ma on 77 ludzi, w czym 3 oficerów, 14 podoficerów, służb i muzyki i 60 żołnierzy ⁴⁴.

*

Zasoby cekhauzów Radziwiłłowskich były następujące:

W arsenałach Michała Kazimierza są razem 93 armaty, 11 moździerzy, 209 bomb, 2150 kul, 238 kartaczy, 161 granatów i 132 „dabelhaków” ⁴⁵.

Arsenały Hieronima Floriana:

W Słucku jest w sierpniu 1760 r. 29 armat „mosiężnych” i 25 żelaznych oraz 12 moździerzy. Artyleria ta mieści się w Starym i Nowym Zamku oraz w bramach miejskich ⁴⁶. W Białej w maju 1760 r. były 32 armaty z całym do nich przyborem ⁴⁷. Razem w obu arsenałach Hieronima Floriana mamy 98 luf, których zaplecze stanowi bogaty w prochy i broń arsenał. W arsenale nieświeckim jest w 1768 r. około 1000 sztuk różnej dobrej broni palnej ⁴⁸, w Słucku w 1765 r. — tyleż ⁴⁹. A Hieronim

⁴³ AR, VII, 623.

⁴⁴ AR, VII, 563.

⁴⁵ AR, VII, 641. W cekhauzie nieświeckim było w marcu 1734 r. 409 sztuk strzelby, a w 1753 r.: 30 armat, w czym 2 spiżowe, 12-funtowe, 1 spiżowa 9-funtowa, 1 żelazna 5-funtowa, 6 takichże 3¹/₂-funtowych, 3 spiżowe 7¹/₂-funtowe, 1 skórzana 1-funtowa i 13 spiżowych 1-funtówek; 7 moździerzy: 1 — 48-funtowy, 1 — 24-funtowy, 2 — 10-funtowe, 1 — 5-funtowy i 2 — 2-funtowe; 3 bomby — 2 żelazne 15-funtowe i 1 spiżowa 10-funtowa; kul armatnich 533, z czego 270 — 3-funtowych, 179 — 2-funtowych, 84³/₄-funtowych oraz 54 blaszane i 150 drewnianych kartaczy.

W cekhauzie ołyckim w styczniu 1753 r. mamy: 23 armaty spiżowe: 4 — 6-funtowe, 3 — 4-funtowe i 12 — 3-funtowych oraz 370 kul armatnich, w czym 130 — 3-funtowych, 120 — 2-funtowych i 120 — 1-funtowych.

A arsenale łachiewskim: 17 armat, w czym 4 spiżowe 8-funtowe, 2 żelazne 8-funtowe, 2 spiżowe 3-funtowe, 3 śmigownice spiżowe 2-funtowe, 2 falkonety żelazne „wcale popsute” i 4 żelazne armatki 3¹/₂-funtowe; 2 moździerze — 4 i 1¹/₂-funtowy; 206 bomb, z czego 185 — 28-funtowych i 21 — 13-funtowych; 572 kul armatnich, 34 kartacze blaszane — ładowane. Tu także zapisano 102 beczek prochu, 30 beczek saletry, 28 beczek siarki i 74 szyny ołowiu.

W arsenale żółkiewskim mamy: 22 armaty: 5 — 6-funtowych, 2 — 9-funtowe, 12 — 3-funtowych, 1 — 2-funtowa, 1 — 1¹/₂-funtowa, 1 — 1-funtowa „zruinowana”, 2 moździerze i 675 kul, 707 granatów, 92 strzelby.

⁴⁶ AR, XXVI, 508.

⁴⁷ AR, XXV, 493.

⁴⁸ AR, VII, 641.

⁴⁹ AR, XXVI, 541.

Florian dokupywał jeszcze armaty, na przykład w październiku 1747 r. kupił ich jedenaście od Stanisława Lubomirskiego⁵⁰. Pułkownik artylerii Michała Kazimierza, Salomon Seyfert, jeździł w czerwcu 1757 r. do Królewca po armaty⁵¹.

*

Skład społeczny i narodowy milicji Hieronima Floriana poznajemy ze Sztammlist przesyłanych z jego garnizonów. Wśród infanterii stojącej w fortecy słuckiej w 1750 r. na 10 nazwisk sztabu mamy 4 nazwiska obce — majora komendanta, wszystkich trzech kapitanów oraz felczera. Wszyscy pozostali są jednak szlachtą polską. Undersztab — na 32 osoby dane mamy dla 26 osób. Z tego z „Morawy” pochodzi 1 osoba, z Prus — 2, z Kurlandii — 3, z Korony — 2, reszta z Białorusi i Litwy. Szlachty jest 9 osób, mieszczan — 5, dalej 1 popowicz i 1 wybraniec. Muzyka — fejfry i dobosze: na 16 osób 15 pochodzi z Białorusi, jeden zaś z województwa sandomierskiego. Jest tu 2 szlachty, 11 mieszczan i 2 „synów żołnierskich”. Wśród 277 żołnierzy jest 5 z Rosji, 4 z Korony i 1 z Kurlandii. Reszta z Litwy i Białorusi, z dóbr Radziwiłłowskich oraz z miast i zaścianków. Jest wśród nich 197 chłopów „prostej kondycji”, 40 mieszczan i 16 szlachty⁵².

Wśród piechoty stacjonującej w Białej sytuacja przedstawia się następująco:

w chorągwi grenadierów wszyscy trzej oficerowie są obcokrajowcami; w undersztapie na 10 osób 2 jest z Korony, 2 z Inflant, 1 z Rosji i 1 z Prus, pozostali z Litwy. Jest tu 8 mieszczan i 2 szlachty. Wśród 7 osób muzyki 4 jest z Litwy, 1 z Białorusi, 1 z Rosji i 1 z Korony. Wśród 99 „grenadierów” 80 pochodzi z Litwy, 10 z Korony, 4 z Prus i 5 z Rosji. Chłopów jest tu 56, szlachty 6, reszta to mieszczenie. W typowej dla kompanii muszkieterskich — trzeciej kompanii — wśród 4 oficerów, 3 jest obcokrajowców, 1 z Polski. Z 14 ludzi unterprimaplany (podoficerów) 2 jest z Niemiec, reszta z Białorusi i Litwy, przy tym 5 szlachty, 4 mieszczan i 5 chłopów. Wśród 96 żołnierzy, 2 jest z Korony, 2 z Rosji, reszta z Litwy i Białorusi, w tym chłopów — 49, mieszczan — 36, szlachty — 11.

W kompanii huzarów, liczącej 104 ludzi, mamy w lipcu 1749 r. wśród 4 oficerów, 2 Węgrów, 1 z Inflant i 1 jest z województwa płockiego, ale także nosi obce nazwisko. Na 16 ludzi unterprimaplany mamy 3 Niemców, Inflantczyka, Węgra, 5 ludzi z Korony i 6 z Litwy. Wśród 83 ludzi huzarów mamy 2 ludzi z Niemiec, 5 Węgrów, 2 z Rosji, Inflantczyka,

⁵⁰ AR, XXVI, 370.

⁵¹ AR, V, 14178. W tym samym czasie — artyleria komputowa wojsk. W.X.Lit. liczyła... 10 armat. AR, VII, 64.

⁵² AR, VII, 480.

Włocha, 32 ludzi z Korony, poza tym trafiają się tu także i górale. Dla huzarów nie podawano „kondycji”.

Trzeba zaznaczyć, że we wszystkich tych branych przykładowo formacjach służą ludzie w średnim wieku. Przeciętna dolna granica wieku grenadierów jest 25 lat, nastarsi mają po lat 40; ale już w kompanii muszkieterskiej granica wieku jest nieco wyższa i waha się od 25 do 30 lat, a w huzarskiej — od 20 także do 30 z akcentem na 20-25 lat.

Jeśli chodzi o ilość lat służby, to wśród huzarów przytłaczającą przewagę ilościową mają ludzie, którzy służyli do 5 lat, nieliczni tylko służyli więcej, do 10 lat. Ta sama sytuacja jest i w kompanii muszkieterskiej. Ludzie służą tu po 3, 4, 5 lat. W grenadierskiej natomiast granica ta przedłuża się do 10-15 lat⁵³. Tłumaczenie jest proste — milicje dopiero zaczęto wówczas rozbudowywać.

W milicji Michała Kazimierza w rollach znajdujemy wśród nazwisk żołnierzy same nazwiska białoruskie, chłopskie, dobitnie podkreślone imionami: Wasyl, Trochim, Kyrło. Wśród oficerów natomiast przeważają nazwiska obce: Sainthiller, Borge, Puhlszteyn, Hill. Taka sytuacja trwa od lat — według badanych materiałów od 1739 do 1763 r., przy tym dopiero około 1750 r. wśród oficerów ilość ludzi o nazwiskach polskich zaczyna dorównywać ilości nazwisk obcych⁵⁴. Za masą nazwisk chłopskich logicznie musiała iść ich przynależność klasowa.

W milicji Karola Stanisława w 1785 r. wśród oficerów na 48 nazwisk mamy tylko 9 nazwisk obcych, w pięć lat później jest ich tylko 4 na 36 nazwisk⁵⁵.

Rotmistrz Beringer, twórca chorągwi huzarskich, ułożył dla Hieronima Floriana artykuły wojskowe. Początkowo miały one formę mowy do składających przysięgę nowo zwerbowanych żołnierzy. Następnie porządnie je spisano i przepisywano kilkakrotnie⁵⁶. Artykuły wojskowe, odczytywane przysięgającym rekrutom, zaczynały się od wyliczenia tytułów księcia Hieronima Floriana, potem następowało wezwanie do przysięgi, a dalej kolejno artykuły.

Pierwszy z nich wzywał żołnierzy do pobożności, do uczęszczania na nabożeństwa i przestrzegania przykazań. Po Bogu — następowała w dalszej hierarchii osoba księcia, któremu żołnierze mieli być posłuszni i wierni, nie mieli prawa wiązać się z nieprzyjaciółmi jego, musieli wyjawiać wszelkie spiski; mieli bronić dóbr jego i jego wiernych poddanych we wszystkich okolicznościach. Dalej wzywano do posłuszeństwa oficerom książęcym, a nawet książęcym oficielom, którym zlecone będzie dysponowanie wojskiem. Żołnierz powinien pamiętać o ostrożnym obcho-

⁵³ AR, VII, 435.

⁵⁴ AR, VII, 523.

⁵⁵ AR, VII, 623.

⁵⁶ AR, V, 571.

dzeniu się z bronią, powinien uczciwie pełnić wartę, nie schodzić z niej samowolnie, nie uchylać się od marszu i służby, nie dezertować, nie znosić się z nieprzyjacielem, nie spiskować, przeciwko oficerom nie buntować się. Zakazane były pojedynki, hałasy, burdy, zabronione było przebywanie w obozie „kurew, concubin i innych podejrzanych białych-głów”. Rozbój i gwałt miały być karane śmiercią. Na kwaterach żołnierz powinien się spokojnie zachowywać, od gospodarzy niczego nie wymagać i kontentować się lenungami. Żołnierz miał dbać o broń i mundur, pilnować i „chędożyć” często. Nie wolno mu rujnować kościołów, klasztorów, szkół, ratuszy, młynów, domów i narzędzi domowych. Dalej wzbraniano pijaństwa i nakazywano oddawać jeńców. Przysięgał żołnierz Panu Bogu i wszystkim świętym przeczytane artykuły zachowywać.

Później artykuły te kilkakrotnie przepisywano, powodując się tym, że książę... (tu wyliczano wszystkie tytuły) ze „...wstrętem dowiadyuje się, że niektórzy żołnierzy artykuły wojenne przestępują”. Przy tych przepisywaniach nie zmieniano treści zasadniczej, a jedynie rozwijano poszczególne myśli. Nowością jest tylko wyznaczanie kary za przestępstwa. Za brak pobożności — bieganie przez różgi, za bałwochwalstwo — śmierć, za nieposłuszeństwo księciu i spiski przeciwko niemu — śmierć, „za upór i burczenie komendzie” — śmierć, za nierespektowanie stopnia — bieganie przez różgi, za złe obchodzenie się z bronią — bieganie przez różgi, za pojedynki — śmierć, za uchylanie się od służby — bieganie przez różgi, za zaniedbanie warty — śmierć. Śmierć groziła także za dezercję i ucieczkę przed nieprzyjacielem. Za gwałt na niewieście i bigamię — śmierć, i to przez spalenie. Zresztą śluby zawierać mógł żołnierz tylko za zgodą swojej komendy. Inna nowość w tych artykułach — to tekst przysięgi. Jeśli przedtem przysięgano Bogu dotrzymywać artykułów wojskowych, to teraz przysięgano Bogu służyć wiernie księciu. Tak przysięgali również oficerowie.

Książę Michał Kazimierz zadowolił się przejęciem artykułów wojskowych swego brata i nie stworzył własnych. Zmieniono tylko tytułaturę i imiona suzerena. Także i Karol Stanisław ciągle jeszcze „ze wstrętem się dowiadywał”, że żołnierze przestępują artykuły i posługiwał się, tak jak i ojciec, artykułami wojskowymi stryja⁵⁷.

*

W maju 1747 r. ufundował książę Michał Kazimierz w Nieświeżu korpus kadetów. Nie był to zakład sensu stricte wojskowe, raczej rodzaj szkoły średniej. Miał on składać się z dwunastu kadetów-uczników; oprócz

⁵⁷ AR, VII, 260. Artykuły te przepisał B. Taurogiński, Z dziejów Nieświeża, o.c., str. 190 i nast., mylnie przypisując ich autorstwo księciu Karolowi „Panie Kochanku”.

tego miał być dyrektor zakładu, „metrowie” do nauk i innych „exercyjów”, a do posługi kadetom — pięciu czeladników, jeden sierżant, jeden dobosz i żołnierz. W listopadzie 1751 r. było 13 kadetów. Nazwiska ich: Piaskowski, Giedroń, Koyko, Kamiński, Dąbski, Szlagier, Chomski, Perotta, Żubowski, Białożor, Jabłoński Kazimierz i Józef i sierżant Ruzewski. Dyrektorem Akademii został około 1750 r. porucznik Fryczyński. Przyjmowano do Akademii 14-letnich chłopców, nauka miała trwać 6-7 lat. Pierwszą troską dyrektora miało być wychowanie kadetów w „bojaźni Bożej”, pilnowanie pacierzy, uczęszczanie na mszę, do spowiedzi i komunii w każde święto. Dzień pracy kadetów zaczynał się pobudką o godz. 5 z rana, następnie msza, o godz. 8 miały się zaczynać lekcje, o 12 był obiad, podczas którego jeden z kadetów miał czytać gazety krajowe lub obce; od drugiej aż po pół do siódmej znów nauka i repetycja; o siódmej kolacja i o dziewiątej wszyscy szli spać.

Kadeci mieli się uczyć języków: francuskiego, niemieckiego, łacińskiego i rosyjskiego, dalej rysunków, geometrii i matematyki, architektury „cywilnej i militarnej”. Pilnie też przestrzegano lekcji religii. Poza tym uczyć się mieli jazdy konnej, fechtunku i tańców. Dyrektor obowiązany był wyklądać prawo ojczyście, czytać statuty i konstytucje, nauczać historii powszechnej i krajowej. W „konwersacjach” między sobą i na lekcjach mieli używać tylko obcego języka.

W Akademii przestrzegano srogiej dyscypliny, kadeci odbywali służbę wartowniczą, wszystko miało się dziać na odgłos werbla. Już pierwsze raporty dyrektora szkoły, Jakuba Hluszewicza, z lipca 1747 r. sygnalizują trudności: kadet Wołkowicz nie chce się poddać srogiej dyscyplinie, kadet Zakrzewski „do gruntu zepsuty”, inni „nie czynią powinności swojej”. W 1750 i 1751 r. zjeżdżały do Nieświeża komisje „wysadzane” przez hetmana dla kontroli nauki w Akademii. Wszyscy nauczyciele uskarżali się przed nimi na lenistwo i niezdyscyplinowanie kadetów, a po rozmowach z samymi kadetami okazywało się, że niewiele oni umieją, zwłaszcza rzuca się w oczy brak jakichkolwiek wiadomości z historii, oraz prawa, i to u prawie wszystkich uczniów. Bardzo słabo też władali językami obcymi. Mimo to jednak raporty komisji brzmią optymistycznie: dopatrują się znacznego postępu w czasie kolejnych swych w Akademii bytności.

Kontynuując ojcowskie tradycje, chcąc jednocześnie ująć sobie szlachtę, a i królowi w Warszawie nie dać się ubiec, fundował Szkołę Rycerską i Karol Stanisław. Celem tej imprezy oficjalnie miało być „wstawienie i pomoc Ojczyźnie”, zwłaszcza w momencie, kiedy „umiejętność sztuki wojennej jest całkowicie zaniedbana”. Należy więc podźwignąć tę umiejętność — pisał w przemówieniu programowym dyrektor tej szkoły — „bez niej bowiem ani sława ojczyzny utrzymana, ani całość

jej obroniona, ani wrodzone polskie męstwo wydoskonalone być nie może". Zastrzega się od razu mówca, nie chcąc urazić szlachty, że waleczność przodków obywatela się bez nauk, ale też dowodzi, że o wiele lepiej dzielność ta służyć będzie ojczyźnie, gdy będzie wydoskonalona.

Do nauczania kadetów użyto oficerów, którzy wykładać mieli geometrię, mechanikę, architekturę, rysunki i języki obce⁵⁸. O ile korpus kadetów Michała Kazimierza był raczej szkołą średnią, o tyle istniejący równocześnie także Korpus Hieronima Floriana zakładał sobie z góry jako cel kształcenia oficerów. Przypisany był do artylerii. W raportach artylerii mamy raporty kadetów⁵⁹. Korpus ten składać się miał z poddanych księcia, któremu uprzykrzyły się kłopoty z oficerami ze szlachty, gdyż trudno mu było sądzić i skazywać „urodzonego”. Korpus stacjonował z początku w Białej, następnie w Słucku⁶⁰.

*

Jeszcze w 1732 r. budżet — wydatki na milicję słucką Hieronima Floriana wynosił: na chorągiew garnizonową — złp 8185 gr 18 (46 żołnierzy, 12 podoficerów i służb); „przy garnizonie będącym osobom” (inżynier i dyrektor arsenału, adiutant, pięciu puszkarzy) — złp. 2218 gr 24 i na oficerów przy wybrańcach 100 złp — razem 11.434 złp. Po gwałtownej rozbudowie milicji w latach 1740-1742 suma ta wynosiła już 164.158 złp, a czynsze puszczone ludziom wybranieckim kosztowały kasę księcia dodatkowo 2 tys. złp.⁶¹ Sumy wydatków na milicję wzrastały, oczywiście, wraz z jego rozbudową, pensje jednak pozostawały te same.

Budżet na milicję Michała Kazimierza w kwietniu 1752 r. zamykał się po stronie „percepty” sumę złp 20.570 gr 24 szel. 2⁶².

⁵⁸ AR, VII, 268. B. Taurogiński, podaje pełny tekst statutu kadetów Michała Kazimierza, Z dziejów Nieświeża, o.c., str. 92 i nast.

⁵⁹ AR, VII, 659.

⁶⁰ E. Kotłubaj, Galeria nieświeska..., o.c., str. 425.

⁶¹ AR, VII, 299. W piechocie brali wówczas: kapitan 800, porucznik 500, chorąży 400, sierżant 216, felczer 144, tyleż kapral i puszkarz, żołnierze — po 96 złp.

W huzarii brali wówczas: rotmistrz 1500, porucznik 800, kornet 600, oberfelczer 600, wachmistrz 288, kwatrmistrz, tyleż kapral i paukier, trębacz 288, kowal i siodlarz po 180, woźnica 108 i żołnierze-huzarzy po 144 złp. Poza tym na mundur każdego huzara wydawano rocznie 107 złp. Podwyższono też gaże niektórym oficerom piechoty: np. porucznik bierze 600, chorąży 500. Mundur jednego żołnierza kosztował rocznie 50 złp. W sztabie: major brał 1600 złp, oberfelczer 600, sztabsfurier 216.

⁶² AR, VII, 310. Z tej „rajtarszczyzny” expensowano: pułkownik Seyfert brał gaży rocznej 3000, oberszteljtant 1500 i 2 kapitanowie po 800 złp każdy, porucznicy po 600, chorążowie po 500, sierżanci po 208 złp, podchorążowie po 182, kaprale po 157, wałowniczy w Ołyce — 208 złp, szwajcarzy po 104 złp, tyleż dobosze i żołnierze; puszkarze brali po 130 złp rocznie. Żołnierze wyliczeni są tylko dla Żółkwi; reszta gemajnow to chłopci, którym się nie płaci lenungów.

Na tę „perceptę” składały się:

z Żółkwi „cum atinietis” ratajszczyzny rocznej	12.932	
z księstwa łyckiego	3.195	4
z Rachmanowa	380	
z Łachwy	738	
z księstwa nieświeskiego	1.000	
z hrabstwa mirskiego z Koreliczami i Świerznem	2.325	20 2
suma percepty	20.570	24 2

„Rajtarszczyzna” w 1782 r. dawała już tylko złp 4558 gr 14 ⁶³ i obracana była w całości na pół-gazę pułkowniczą, 2 gazę kapitanów i jednego sierżanta. Z rajtarszczyzny wydano już od marca 1735 r. do czerwca 1736 r. na 22—40 ludzi żołnierzy i podoficerów i na 2 oficerów ok. 150 do 200 złp tygodniowo ⁶⁴. Jednocześnie trzeba przypomnieć, że budżet wojskowy W. K. Lit. wynosił 2.046.000 złp. Tak więc za sumy nieporównywalnie mniejsze Radziwiłłowie mieli wojska o połowę wprawdzie mniej liczne, ale za to sprawniejsze i im całkowicie oddane ⁶⁵.

Książę Karol Stanisław w listopadzie 1763 r. płacił 2202 osobom swojej milicji: zapłaty, gaż i lenungów na cały rok złp 311.215 gr 27¹/₃, beymonderunku złp 41.416 gr 6, co wynosiło razem złp 352.632 gr 3¹/₃. Nie dostawało do kompletu 336 osób, na których w budżecie książęcym przeznaczono zapłaty rocznej złp 32.201 gr 18, a na beymonderunek — złp 7938 gr 24, razem złp 40.140 gr 12. Ogólna suma budżetu na milicję zamykała się liczbą 392.772 złp gr 15¹/₃.

Szwadron dragonii księcia Karola Stanisława, liczący 1291 ludzi, brał lenungów złp 31.201 gr 22, na beymonderunek złp 5418 gr 24 — razem złp 36.620 gr 16. Do kompletu nie dostawało 72 ludzi.

Szwadrony huzarów: pierwszy — na 179 ludzi brał rocznie złp 34.002 gr 28, a na beymonderunek złp 5628 gr 12 — razem złp 39.631 gr 10. Do kompletu brakowało 16 ludzi. Drugi na 170 ludzi (do kompletu nie dostawało 25 ludzi) brał złp 31.209 gr 2, a na przymundurek złp 5348 gr 12 — razem złp 36.557 gr 14.

Kompanie strzelców: pierwsza — na 105 ludzi (6 brakuje do kompletu) brała złp 22.288 gr 12, na beymonderunek złp 2929 gr 24, razem złp 25.218 gr 6; druga — na 94 osoby — złp 5702, na monderunek — złp 120 gr 24, razem złp 5822 gr 24.

Garnizony: słucki — na 369 ludzi brał złp 30.018 gr 8, na beymonderunek złp 5856 — razem złp 35.874 gr 8; żółkiewski — na 136 ludzi — gaży i beymonderunku 25.486 złp; łycki — na 145 ludzi razem 10.752 złp;

⁶³ AR, VII, 305.

⁶⁴ AR, VII, 306.

⁶⁵ Volumina Legum t. VI, Petersburg 1860, str. 181 i nast.

nieświeski na 261 osób — złp 35.376 gr 28; łachewski — na 35 osób 2146 złp; bielski — na 162 osoby — 9634 złp; bielicki — na 109 osób złp 7183 gr 14; szawelski — na 30 osób 4864 złp.

Chorągiew janczarska — na 173 osoby (39 nie dostaje do kompletu) dostaje złp 29.179 gr $3\frac{1}{3}$ gaży i 2072 na przymonderunek — razem złp 31.251 gr $3\frac{1}{3}$. Chorągiew tatarska na 105 osób brała 46.214 złp.

Zaznaczyć trzeba, że w drugiej kompanii strzeleckiej i w garnizonach — z wyjątkiem żółkiewskiego i szawelskiego — żołnierze-gemejni są oznaczani jako „gruntowi” i nie biorą gaż ni lenungów, lecz jedynie beymonderunek.

*

Milicje używane były przy załatwianiu najrozmaitszych spraw i interesów pańskich, przy czym skala ważności tych interesów była bardzo rozległa: od wykonywania prostych czynności gospodarskich aż po wojny prywatne i walki z chłopami. Charakterystyczny przy tym jest fakt, że i dowódcy milicji są jednocześnie księżęcymi sługami czy gubernatorami, tzn. zarządzającymi majątków.

Koenigseck, dowódca milicji księcia Hieronima Floriana, jest gubernatorem słuckim. Jego listy przepełnione są szczegółowymi raportami gospodarkimi: pilnuje zyspu i transportu zboża, młocki, zarządza księżęcą psiarnią; kieruje „fabryką” urzecką (huta szkła i wytwórnia luster), wysyła tam ludzi i surowce, pilnuje procesu technologicznego; kieruje stołem księżęcym — sprowadza wino i sól; inwentaryzuje garderobę księżęcą i jest także księżęcym łowczym, a więc przygotowuje polowania. W Słucku dozoruje reperacji chodników, wprowadza ostre restrykcje przeciwko rozwojowi jurydyk w mieście, nie pozwala reperować zniszczonych domów. A jednocześnie werbuje ludzi do milicji, sprowadza konie dla huzarów Beringera⁶⁶. Dowódca huzarów Beringer razem ze swoimi huzarami, zaprawionymi do żandarmskiej służby, konwojuje wozy z garderobą księżęcą, organizuje polowania i maszkarady, kupuje portrety cesarza austriackiego, zamawia portret księcia Hieronima Floriana u słynnego malarza z Włoch, zakupuje miedzianą blachę, werbuje młynarzy⁶⁷.

Hieronim Prandota-Trzeciński, który w milicji księcia Michała Kazimierza dosłużył się stopnia generała-majora, także jest przede wszystkim sługą księżęcym, nie wojskowym. Kieruje on całym rozległym gospodarstwem — olbrzymimi majątkami na Wołyniu i Ukrainie,

* 66 Koenigseck do H. F. Radziwiłła, AR, V, 7127. O hucie szkła w Urzeczcu; Z. Kamińska, Fachowcy cudzoziemscy w manufakturach magnackich, „Przegląd Historyczny”, t. 43, 1952, str. 518-535.

67 Beringer do Hieronima Floriana Radziwiłła, AR, V, 115. Huzarzy używani byli przede wszystkim do chwytania zbiegłych żołnierzy milicji, do wykonywania wyroków, do służby specjalnej przy księciu.

wglądając w najdrobniejsze szczegóły (np. transport gorzałki rachmanowskiej). Poza tym jednak jest on także zaufanym człowiekiem księcia. Prowadzi całą politykę sejmikową, kupuje nowe majątki, prowadzi sprawy z palestrą lwowską i jeździ w poselstwa do znaczniejszych domów⁶⁸. Piotrowicz, inny oficer garnizonowy, prowadzi jednocześnie remonty budowli książęcych i dozoruje wybieranie intraty⁶⁹. Hill, kapitan, którego skierowano do zdławienia powstania w Kamieńszczyźnie, zarządza w Nieświeżu piwnicą książęcą, spichlerzem, kuchnią, garderobą — ale też jednocześnie i arsenałem⁷⁰.

Trzeba zaznaczyć, że do wszystkich tych prac oficerowie ci używali żołnierzy milicyjnych: żołnierz pilnował psiarni i książęcej garderoby, żołnierz konwojował transporty gorzałki, soli, zboża i surowców dla hut, żołnierz chwycił zwierzynę w sieci na późniejsze książęce polowania, eskortował książęcych urzędników, jeździł jako osłona na sejmiki i trybunały.

Szerokie zastosowanie znalazła milicja w wojnach prywatnych Radziwiłłów z innymi feudałami. Znany jest fakt, że książę Hieronim Florian był w stanie permanentnej wojny z Czartoryskim⁷¹ i Sapiehami⁷². Książę Michał Kazimierz prowadził wojnę z Janem Tarłą wojewodą sandomierskim, o Żółkiewszczyznę, spadek po Sobieskich. Ziemie te przyznano wyrokiem Trybunału Radziwiłłowi. Tarło jednak w zimie 1743/44 r. obsadził je swoim wojskiem. Działania wojenne rozpoczęły się od niedopuszczenia w lutym 1744 r. do intromisji Radziwiłła w dobrach Kulikowskich. Radziwiłł zareagował na to ofensywą swoich wojsk — na Kulików; następnie zajęto ufortyfikowany, ale opuszczony przez ludzi Tarły Kukizów, dalej zaś Jaryczów. Zaczęło się obleżenie Złoczowa, dokąd schroniły się wojska Tarły. Poza tym trwały jeszcze utarczki w polu. Miasto i zamek złoczowski zajęto wreszcie po sześciotygodniowym obleżeniu⁷³. Dobra przeszły we władanie Radziwiłłów.

W wojnie domowej z innymi magnatami użył swej milicji także książę Karol Stanisław podczas ostatniego bezkrólewia w 1764 r. Najeżdżał on wówczas dobra przeciwników politycznych — Czartoryskich, palił ich miasta, uprowadzał ludzi. Dośćcignięty i zaatakowany przez wojska rosyjskie i komputowe litewskie, został rozgromiony pod Słonimem i musiał uchodzić z kraju. Nieśwież został zdobyty po krótkim obleżeniu, a milicję rozbrojono i rozformowano⁷⁴. Zrekonstruował ją książę dopiero po swym powrocie do kraju.

⁶⁸ H. Trzeciński do M. K. Radziwiłła, AR, V, 16483.

⁶⁹ Piotrowicz do M. K. Radziwiłła, AR, V, 11739.

⁷⁰ Hill do M. K. Radziwiłła, AR, V, 5194.

⁷¹ E. Kotłubaj, Galeria nieświeska..., o.c., str. 427.

⁷² AR, IV, teka 11, koperta 127.

⁷³ M. Skibiński, Europa i Polska..., o.c., t. I, str. 403; t. II, str. 560 i nast.

⁷⁴ B. Taurogiński, Z dziejów Nieświeża, o.c., str. 111.

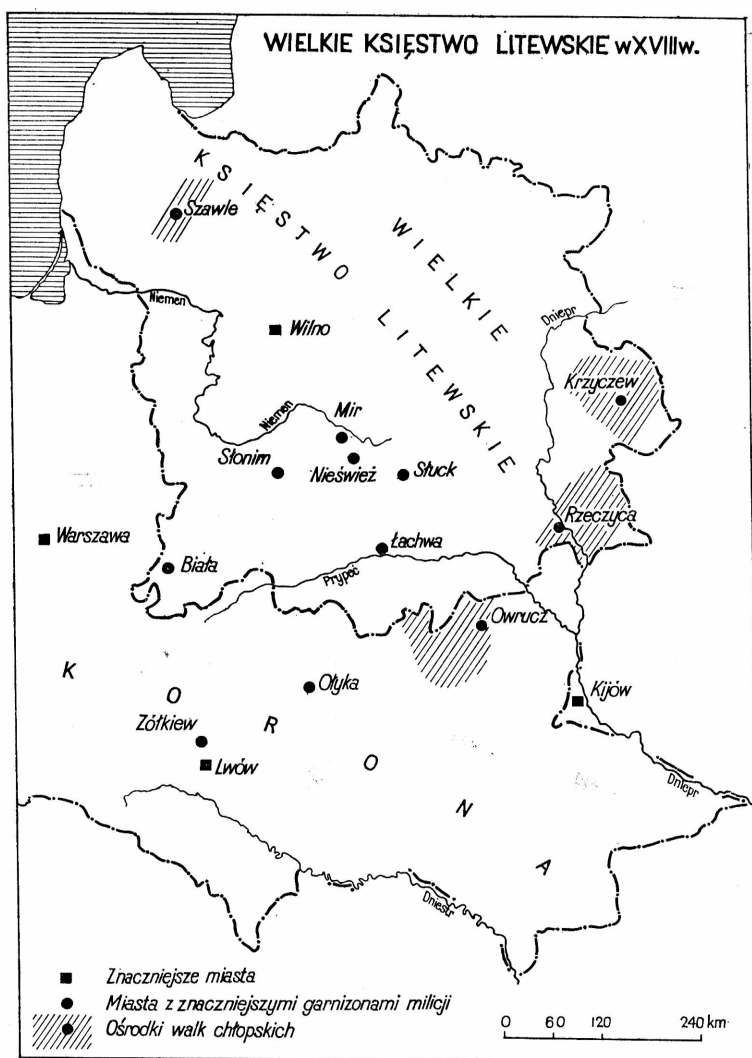
Nadchodzi okres konfederacji barskiej. Karol Radziwiłł w lipcu 1768 r. proponuje barzanom dostarczenie 6 tys. ludzi w zamian za dotacje 12 tys. czerwonych złotych. W październiku tegoż roku jego milicja, jakoby zbuntowana przeciwko rozkazom księcia — który asekurował się w ten sposób przed dotychczasowym przyjacielem politycznym, Rosją — zaatakowała wraz z oddziałem konfederatów oszmiańskich wojska rosyjskie około wsi Łan. Odrzuceni przez Rosjan, milicje i konfederaci gromadzą się w Nieświeżu, ściągając na to miasto skoncentrowany atak kilku kolumn rosyjskich. Książę czym prędzej kapitułuje. Nieśwież zostaje obsadzony przez Rosjan, milicja zredukowana do 560 ludzi z artylerią. Ten właśnie oddział oddał książę, (raz jeszcze ryzykując omamiony perspektywą ewentualnych wysokich godności we władzach konfederacji,) partyzantowi konfederackiemu B i e r z y ń s k i e m u. Bierzyński użył tych milicji w nieszczęśliwej dla siebie bitwie pod Białymstokiem w lipcu 1769 r. Milicje książęce przechodzą następnie w kwietniu 1771 r. pod dowództwo innego partyzanta konfederackiego, M i a c z y ń s k i e g o, a później biorą udział w walkach na terenie całego kraju. Oficerowie tych milicji, S z y c i D r o s d, odznaczyli się jako jedni ze znaczniejszych dowódców konfederackich⁷⁵. Następnie jednak, już po powrocie księcia do kraju, milicja zaczęła pełnić już tylko zwykłą, znaną nam służbę pół-pachołków, pół-wojska: eskorty, służba policyjna w majątkach, rozwożenie poczty. W listopadzie 1779 r. milicja dokonuje na rozkaz księcia aktu wysiedlenia żydów z domów położonych przy rynku Nieświeża i pobliskich uliczek do wyznaczonego im kwartału⁷⁶. W czasie wojny w 1792 r. regiment VIII, który powstał z resztek oddziałów milicyjnych i pościągane z okolic oddziały jazdy tej milicji zamknęły się w twierdzy nieświeckiej, broniąc jej przed następującymi Rosjanami. Jednak po kilku dniach walk komendant garnizonu Dominik D e d e r k o poddał Nieśwież⁷⁷.

Jednak to wojsko utrzymywane było do innych celów niż konwojowanie wozów z garderobą czy pilnowania psiarni. Strach feudałów przed powstaniem chłopskimi zmuszał ich do jak największych wysiłków dla utrzymania spokoju we wsiach i starostwach. Jeśli żołnierz pilnował psiarni, to tylko dlatego, by chleba książęcego darmo nie jadł w czasach względnego spokoju. Stale natomiast wojsko to nastawione było na pilnowanie feudalnego porządku, na walkę z chłopami. Przy tym ci „pokojowi” oficerowie (bo służący na pokojach) zmieniają się w sprawne narzędzia ucisku.

⁷⁵ W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, Warszawa t. I-II, 1936, 1938; także i B. Taurogiński, ale błędnie, *Z dziejów Nieświeża*, o.c., str. 112 i nast.

⁷⁶ AR, VII, 263.

⁷⁷ A. Wolański, *Wojna polsko-rosyjska 1792, t. 2 kampania litewska*, Poznań 1922, str. 191.



Ryc. 1. Ośrodki walk chłopskich z milicjami Radziwiłłów na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony.

Znane dzieje powstania chłopów białoruskich w starostwie kryczewskim⁷⁸. Przez cztery lata — od 1740 do 1744 r. — walczyli oni zbrojnie pod wodzą Woszczyłły przeciw książęcej administracji. Aby stłumić to powstanie, Hieronim Florian Radziwiłł dokonał ogromnego wysiłku zbrojnego i finansowego: zawerbował nowych rekrutów, a z Królewca sprowadził amunicję i proch. Ta „potrzeba kriczewska” —

⁷⁸ M. J. Lech, Powstanie chłopów..., o.c., i inni; E. Kotłubaj, Galeria nieświeska..., o.c., str. 425 i nast.

jak już mówiliśmy — kosztowała go około 200 tys. złp⁷⁹. Do Kryczewa wysłano wówczas ponad 300 ludzi z 6 armatami, zaopatrzonymi w amunicję: 100 kartaczy, 40 granatów żelaznych, 50 granatów szklanych, 15 „winogradu” oraz 3 kamienie prochu. Nie skończyło się to jednak na jednorazowym wysiłku. Jeszcze w czerwcu tegoż roku stoi w Kryczewie pod wodzą Koenigsecka 298 ludzi zgrupowanych w czterech chorągwiach⁸⁰. Czułym uchem chwytął zawsze Hieronim Radziwiłł wieści z niespokojnego Kryczewa i w razie potrzeby dosyłał tam ludzi. Komendy te miały co robić w Kryczewie. Boi się książę, że chłopstwo odbije pojmanych przywódców powstania, więc nakazuje ich stracić⁸¹. Powstańcy uszli częściowo za granicę do Rosji, stale więc trzeba było znosić się z komendami rosyjskimi, aby wspólnie prześladować zbrojnych zbiegów. Starostwo zresztą wcale nie jest ostatecznie uspokojone. Duża grupa „szyszów” dokonała napadu na Chocimsk, rabowała miasto i dwór namiestnika i ustąpiła dopiero przed dużym, bo składającym się z około 150 ludzi oddziałem, wysłanym z Kryczewa. Trzeba było w Chocimsku zostawić duży oddział kozaków. „Szyszów” wzięto do niewoli i stracono w Kryczewie. Granicy rosyjskiej stale musiały pilnować patrole kozackie. We wsiach nawet stawały komendy po kilku żołnierzy dla „poczty”, ale i w celu pilnowania spokoju. Zbrojną ręką rewindykuje się mienie i ludzi, którzy w czasie walk uszli do wsi sąsiednich, i o ludzi tych toczy się ze szlachtą okoliczną długie boje. Zbiór czynszów i odbywanie pańszczyzny stale wymagają eskorty wojskowej. Słowem — milicja w starostwie jest w stanie ostrego pogotowia bojowego⁸². W zamku w lochach i w więzieniach siedzą dziesiątki ludzi, wziętych do niewoli w czasie walk. Za Sożem na szubienicach jeszcze w lipcu (od marca) wiszą ciała schwytanych powstańców. Ludność burzy się ciągle.

Milicja księcia Michała Kazimierza wzięła walny udział w rozgromieniu powstania w Kamieńszczyźnie. Nie będziemy tu powtarzać znanego już opisu⁸³, trzeba tylko jeszcze raz podkreślić, że wojsko komputowe w tych walkach okazało się nie do użytku i że głównego dzieła dokonała

⁷⁹ AR, IV, teka 11, koperta 128.

⁸⁰ AR, VII, 500. Był tu wówczas: major, 2 kapitanów, 3 poruczników, adiutant, 3 chorążych, 3 sierżantów, 2 furierów, 2 podchorążych, 3 felczerów, 7 hoboistów, 12 kaprali, 4 fejfrów, 7 doboszy, 24 „gifrejterów” i 211 żołnierzy, a z artylerii podoficer, 4 puszkarzy i 4 „handlagrów”. Rok później, w lutym 1745 r. było tu 113 ludzi, a w listopadzie 1745 r. — 105 ludzi. Jeszcze w czerwcu 1756 r. stało w Kryczewie 78 ludzi, w czym kapitan, 2 kaprali, furier, feifer, dobosz, 40 „muskietarów” i 24 kozaków.

⁸¹ AR, IV, teka 11, koperta.

⁸² AR, V, 115. Beringer do H. F. Radziwiłła; AR, V, 7127, Koenigseck do tegoż.

⁸³ M. J. Lech, Powstanie chłopskie..., o.c., i E. Kotłubaj, Galeria nieświeska..., o.c., str. 456.

właśnie milicja. W Kamieńszczyźnie dowodził milicją kapitan Hill, ten sam, który dysponował kuchnią i piwnicą książęcą w Nieświeżu.

Trzecią operacją na większą skalę, przedsięwziętą przez milicje obu książąt, była wojna o Chalecz. Jeszcze raz z całą wyrazistością wystąpiły w niej cechy obu znanych wojen chłopskich — w Kryczewie i Kamieńszczyźnie. I tu zaczęło się od wojny dwu feudałów. I tu wojna toczyła się na gruncie wrzenia rewolucyjnego chłopów. I tu jeden z feudałów użył chłopów jako narzędzia do rozprawienia się z przeciwnikiem. I tu wojsku komputowemu nie udało się zlikwidować powstania. I tu w końcu rozgromiła krwawo powstanie dopiero milicja książęca. Ale nie uprzedzajmy wypadków.

Albrecht Radziwiłł, stryjeczny brat obu znanych nam książąt, ożenił się był z Chalecką, podkomorzanką rzeczycką. Wynikły spory o dobra posagowe — Chalecz, Żłobin i inne. Prawowano się długo w trybunale, aż wreszcie doszło do rozprawy zbrojnej⁸⁴. Trzeba przy tym pamiętać, że Rzeczyca i Chalecz od lat były terenem stałego wrzenia chłopstwa. Poza tym zza bliskiej granicy rosyjskiej przedzierały się wielokrotnie gromady zbrojnych „szyszów”. Chaleccy zawerbowali około 80 ludzi spośród hajdamaków i szyszów — jak mu to wyrzuca książę Albrecht — napadli na sporne majątki i obsadzili je. Zajazdy takie zdarzały się wówczas często, więc teraz nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie ogromna skala przedsięwzięcia Chaleckich — zajęli oni całe duże dobra — i fakt, że w walkach użyto chłopstwa. Radziwiłł zwrócił się do swego kuzyna — hetmana o pomoc. W Rzeczyckie skierowano chorągwie komputowe jazdy straży Przedniej⁸⁵. Mowa jest nawet o 15 chorągwiach tatarskich pod komendą rotmistrza Szwarca-Baranowskiego⁸⁶. Prócz tego z Nieświeża i Kopysi nadeszła milicja księcia hetmana z armatami. W akcji wzięli udział także chłopci z dóbr Radziwiłłów. Cała ta armada została jednak rozgromiona przez Chaleckich w lipcu 1750 r. na skutek zdrady — jak twierdzi książę Albrecht — dowódcy milicji, porucznika Kochanowskiego, który w pewnym momencie wycofał milicję z walki. Wykorzystując moment odchodzenia i przegrupowywania milicji Chaleccy natarli i bitwę zamienili w rzeź bezbronnego żołnierza, jak opowiada książę Albrecht. W kilka miesięcy później, w październiku 1750 r., Chaleccy idąc dalej, zajęli przy pomocy zawerbowanych „kup hultajstwa” Chalecz i ostatecznie już wyrzucili Radziwiłłów ze starostwa. Teraz napastnicy triumfowali. Protestowali się w zajęтым grodzie rzeczyckim przeciwko hetmanowi wielkiemu W. Ks. Lit., że ich najechał

⁸⁴ AR, IV, teka 2, koperty 14, 15, 16 — Listy Albrechta Radziwiłła. Także o tym E. Kotłubaj, Galeria nieświeska..., o.c., str. 386, ale bardzo lakonicznie.

⁸⁵ AR, VII, 1, 2, 3, 3a.

⁸⁶ AR, IV, teka 2, koperty 14, 15, 16.

z pięciuset ludźmi, że gwałty im zadawał, że chciał ich zniszczyć. Pozywali go też przed Trybunał.

Albrecht „tuła się” teraz po innych swoich majątkach i bombarduje obu swoich kuzynów, właścicieli milicji, listami z prośbami o pomoc. Urabia przy tym odpowiednio ich opinię, strasząc ich „rebelią” hajdamacką, opowiada o kilkudziesięcioosobowych oddziałach hajdamackich, o rabunkach. Szydło wychodzi z worka wtedy, kiedy wprost pisze do hetmana, by przysłał mu ze 200 ludzi piechoty i armaty „pod pretekstem uśmierzenia hajdamaków”, bo podkomorzyc Chalecki znów gotów jest do nowych „violencji”, znów werbuje ludzi. Wreszcie w maju 1751 r. po długich molestacjach nadchodzi do Rzeczyca milicja książąt Hieronima Floriana i hetmana Michała Kazimierza. Już 12 maja następuje ofensywa na Hłusk i Rzeczycę. Z jednej strony książę Albrecht jest rad, bo przecież „18 tysięcy woszczyłowych legło, tego ledwo na śniadanie starczy”⁸⁷, z drugiej jednak strony boi się, że przy takiej ofensywie „intraty poginą”, prosi więc księcia Hieronima, by pozwolił, aby przedtem, zanim gdziekolwiek wejdzie wojsko, posłać tam urzędnika książęcego, który by zrejestrował wszystkie ruchomości i nieruchomości. Trzeba też przykazać wojsku wielką dyscyplinę, by się zajeżdżanym dobrom nic nie stało. Poza tym już po pierwszych potyczkach, kiedy wzięto do niewoli kilkunastu chłopów, Albrecht prosi o ich wydanie, ponieważ siłą byli przez Chaleckich do walki pędzeni, a co ważniejsze — nie będzie miał kto robić w polu, jeśli się ich straci.

Wreszcie pod datą 28 maja 1751 r. opowiada książę Albrecht o wspólniejszej victorii nad wojskami Chaleckich koło Chalcza. Więcej niż stu „szyszów” legło trupem (ale między nimi i dwu szlachty, którzy w walce brali udział — Pleski i Trocki), a ze stu wzięto w niewolę (m. in. także kilku szlachty). Kilkuset zwyciężonych miało utonąć przepławiając się w czasie ucieczki przez rzekę. Straty milicji ograniczyły się do jednego kozaka postrzelonego w nogę i jednego zabitego piechura, „który sam nieostrożnie dostał się na spise kozaka horodowego”. Batalia trwała pięć godzin — od piątej rano do dziesiątej. Miał podobno Chalecki trzy tysiące ludzi, a ufortyfikował Chalcz trzema okopami. Z wałów Chalcza strzelano do wojsk milicyjnych z 3 armat.

W toku dalszej ofensywy zajęto już 31 maja Żłobin i inne majątki. Książęta Hieronim Florian i Michał Kazimierz, uważając sprawę za zakończoną, chcieli milicję wycofać, ale Albrecht prosił ich na wszystko, zaklinając na własną żonę i dziatki, by pozostawili mu ludzi. Największą obawą napawa go „mała muraszka, co mię gryzie” (mrówka —

⁸⁷ Chodzi o zdławienie powstania chłopów w starostwie krzyczewskim. Hieronim Florian w swym pamiętniku także podaje liczbę 18 tysięcy zabitych w walce chłopów. Wykazaliśmy już, że był to bluff: powstańców nigdy nie mogło być więcej niż około 1000 ludzi; M. J. Lech, Powstanie chłopów..., o.c.

M. J. Lech) — Muraszko. Ten wódz „kup hultajskich” zdołał ująć z pogromu pod Chalczem. Postrzelony w nogę, przepłynął jednak wpław Soż i znów zaczął gromadzić koło siebie rozproszone oddziały. Jednocześnie także zaczęli znów werbować ludzi Chaleccy. Sprawę zakończyło schwytanie Muraszki 11 czerwca 1751 r. i odstawienie go osobiście przez księcia do trybunału. 23 innych „hershów” — dowódców wojsk Chaleckich — odesłano pod konwojem do Słucka. W Chalczu na „praesidium” zostało około 50 kozaków grodowych. Książę Albrecht bał się jednak zostać w niespokojnych stronach i wyjechał wraz z wojskiem⁸⁸.

*

Milicja Radziwiłłów dobrze, jak widzieliśmy, zasłużyła się feudałom, uciskającym chłopów białoruskich i litewskich. W momencie kiedy wojsko komputowe nie było zdolne do użycia — ona je zastąpiła w gromieniu powstań chłopskich.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В Речипосполитой саксонского периода, овлажденной полной анархией, государственный аппарат был до того парализован, что он всё хуже исполнял свои основные функции охраны организации угнетения и эксплуатации крестьянских масс классом феодалов. Это относится особенно к Великому Княжеству Литовскому, где, например, войско было немногочисленное и раздробленное. Ввиду крайней опасности — возрастающей волны крестьянских бунтов, феодалы обратились к неиспользованному до сих пор в более широком размере резерву сил, которые составляли милиции магнатов.

Существовавшие в польской Короне милиции замостского и острожского майората сыграли только местную роль. Вместо того, именно ввиду вполне особенного положения, существовавшего в Великом Княжестве Литовском, большую роль сыграли здесь милиции майората Радзивиллов. Имевшиеся до сих пор сообщения относительно этих милиций были весьма скудны, они ограничивались многократным повторением легенды об отрядах, состоявших якобы из свыше десятка тысяч человек и размещенных в барских резиденциях. Новейшие исследования принесли более интересные данные.

Нам известны милиции трёх Радзивиллов: Иеронима Флориана, организованная около 1740 года и существовавшая до смерти своего основателя в мае 1760 года; Михаила Казимира, организованная около 1720 года, подкрепленная переходом путём наследства милиции Иеронима Флориана; наконец Кароля Станислава „Пане Коханку”; в 1791 году эта милиция была включена в состав регулярных войск Речипосполитой.

Численность названных выше милиций была следующая: у Иеронима Флориана в разные периоды имелись от 1000 до 1800 человек (таким образом он хотел ввести в заблуждение, когда писал о шести тысячах человек), размещенных в двух гарнизонах; у Михаила Казивира — от 200 до 1400 человек (как Великий

⁸⁸ AR, IV, teka 2, koperty 14, 15, 16.

Гетман Великого Княжества Литовского, он имел право пользоваться „компутовым” войском), размещенных в 14 гарнизонах; у Кароля Станислава — около 1500 человек. Мы должны при этом помнить, что численность „компутового” войска Великого Княжества Литовского составляла около 4 тысяч человек. В артиллерии Радзивиллов было около 160 пушек, между тем в „компутовой” артиллерии — всего на всего 10 (!) пушек.

Социальный состав милиции был дифференцированный: по скольку в милициях Иеронима Флориана, особенно в гусарских отрядах, служит чужой элемент, то в пехоте этой милиции мы встречаем белорусских и литовских крестьян из княжеских поместий. Это повторяется тоже в остальных милициях.

Солдат милиции воспитывали и удерживали в слепом повиновении приказам князя. В отрядах ввели железную дисциплину. За каждый проступок строго наказывали: смертью или истязаниями. Эти вопросы были регулированы так называемыми военными статьями, установленными основателем гусарских отрядов князя Иеронима Флориана, ротмистром Берингером. С целью организовать слепо послушные кадры офицеров образовали кадетские корпуса в мм. Несвеж и Бяла.

На свою милицию князь Иероним Флориан израсходовал в 1732 г. 14.434 польских злотых; но в 1740 г. — уже 164.158 п. зл. Михаил Казимир израсходовал на ту же цель около 20.000 п. зл., однако в его милиции не платили так называемых „ленунгов”, т. е. солдатского жалования. Кароль Станислав в 1763 году уплатил милиции 311.215 п. зл. По сравнению, бюджет „компутовых” войск Великого Княжества Литовского составлял сумму 2.046.000 п. зл., то есть, при израсходовании гораздо меньших сумм, в распоряжении Радзивиллов находилась армия в самом деле на половину меньше, но зато несравнительно исправнее.

Милиция во время мира была использована для хозяйственных служб: солдаты стерегли княжескую псарню или сыпку зерна, офицеры заведывали кухней и княжеским погребом. Однако она служила своим господам также и кровью, особенно во время частных войн. Такие войны вёл Иероним Флориан с Сапегами и Чарторыйскими, Михаил Казимир с Тарлами — из-за Жолкевщины, Кароль Станислав с Чартыйскими — во время последнего междоусобия. Она была также использована во время Барской Конфедерации.

Пригодность милиции особенно обнаружилась во время крестьянских бунтов: в Кричевском Старостве, в Каменщице и в боях у Халеча, где она столкнулась с отрядами добровольцев, вербованных Халецкими среди местного революционизированного крестьянства и нахлынувших из Украины гайдамаков. Во всех этих случаях милиция проявила свою проворность и перевес над „компутовым” войском.

SUMMARY

When during the reign of the kings of the Saxon dynasty Poland was in a state of anarchy, her State apparatus was so desorganised that it was more and more unable to execute its basic function i.e. the protection of the class of lords who oppressed and exploited their peasants. It refers particularly to the Great Duchy of Lithuania where the army was not numerous and dispersed. As peasants' wars, mortally dangerous for the lords, were constantly increasing, they reached out for other reserves of their power, for their militias of which too little use had been made.

The militias of the Zamoyski and the Ostrogski families, existing in the Crown of Poland, played only a local role. But in view of the special situation existing in the Great Duchy of Lithuania, the Radziwiłłs' militia had a great importance. So far information on them was scanty; there was a story of "several thousand detachments" quartered in lords' residences. But recent research yielded more interesting data.

We know the militias of three Radziwiłłs: that of Hieronim Florian organised about 1740 and existing to the death of its creator in May 1760, further that of Michał Kazimierz (Michael Casimir) organised about 1720, strengthened by the inherited militia of Hieronim Florian and finally that of Karol Stanisław "Panie Kochanku" (Charles Stanislaw). In 1791, the latter was incorporated into the regular army of the Republic of Poland.

The number of the members of the militias was as follows: Hieronim Florian had in various periods 1000-1800 men stationed in two garrisons, (when he was writing about six thousand people it was a bluff), Michał Kazimierz had from 200 to 1400 men in 14 garrisons (as the Chief Commander of the army of the Great Duchy of Lithuania he was able to use the services of the regular army); Karol Stanisław disposed of about 1500 men. We must remember that in the years from 1717 to 1763 the regular army of the Great Duchy of Lithuania consisted of about four thousand men. The Radziwiłłs' artillery amounted to about 160 barrels, whereas that of the regular army to 10 barrels.

The militias varied in their social composition: in Duke Hieronim Florian's militia, particularly in the hussars' squadrons, served immigrants from outside the Duchy, whereas in its infantry there were Whiterussian and Lithuanian peasants from the ducal estates. The same situation prevailed in the other militias.

Their soldiers were kept in blind obedience. Iron discipline was introduced into the troops. According to the so-called war-articles, the author of which was Captain of cavalry Beringer, organiser of Duke Hieronim Florian's hussars' squadrons, the militiamen were severely punished for any offence (capital punishment or torture). Cadets' corps were organised at Nieświerz and at Biała to bring up an obedient staff of officers.

In 1732 Hieronim Florian spent on his militia złs. 14,434, in 1740 — 164,158 złs; Michał Kazimierz spent for this purpose about twenty thousand zlotys but in his militia served his serfs, without payment. In 1763 Karol Stanisław paid to his militia 311,215 zlotys. For comparison: the budget of the regular army of the Great Duchy of Lithuania amounted to 204,000 złs, thus for an incomparably smaller sum, the Radziwiłłs had their own army, one half less numerous but much more efficient.

During peace time, the militia was used for house services; soldiers looked after the ducal kennel and the storing of corn, officers managed the ducal kitchen and cellar. Yet they also shed for their masters their blood, especially in private wars. Hieronim Florian waged such wars with the Sapieha's and the Czartoryski's families, Michał Kazimierz — with the Tarło's for the Żółkiewski's inheritance, Karol Stanisław — with the Czartoryski's family during the last interregnum. Use was made of the militias during the Bar Confederacy.

They were especially useful for their lords during peasants' wars in the starostvo of Krzyczewo, in the Kamieniec region and during the struggles for Chalecz, when they were fighting with the hosts recruited by the Chalecki family from among local revolted peasants and "haydamacks" inflowing from Ukraine. In all these cases they showed their superiority over the regular army.